

POSTANOWIENIE

Dnia 29 czerwca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

po rozpoznaniu w dniu 29 czerwca 2021 r. na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

sprawy M. K. K. uniewinnionej od zarzutu popełnienia przestępstw z art. 212 § 1 k.k. i art. 216 § 1 k.k.,
z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki prywatnej E. G. od wyroku Sądu Okręgowego w L. z dnia 28 października 2020 r., sygn. akt V Ka (...), utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w L. z dnia 6 lutego 2020 r., sygn. akt III K (...),

p o s t a n o w i ł

- I. oddalić kasację pełnomocnika jako oczywiście bezzasadną;**
- II. obciążyć oskarżycielkę prywatną E. G. kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne.**

UZASADNIENIE

Oskarżycielka prywatna E. G. oskarżyła M. K. K. o popełnienie następujących przestępstw:

1/ z art. 212 § 1 k.k. polegającego na tym, że w dniu 8 lutego 2018 r. przy ulicy C. w L. w sposób poniżający oskarżycielkę prywatną E. G. w opinii publicznej i narażając ją na utratę zaufania potrzebnego do pełnienia zawodu nauczyciela stwierdziła, że oskarżycielka „jest zwichnięta religijnie”, „pochodzi z rodziny patologicznej” i „stosuje niewychowawcze metody”;

2/ z art. 212 § 1 k.k. polegającego na tym, że w okresie od kwietnia do czerwca 2018 r. w pismach kierowanych za pośrednictwem swojego adwokata i

osobiście do Sądu Okręgowego w L. i Sądu Apelacyjnego w (...), w sposób poniżający oskarżycielkę prywatną E. G. w opinii publicznej i narażając ją na utratę zaufania potrzebnego do pełnienia zawodu nauczyciela stwierdziła, że oskarżycielka porwała dzieci oskarżonej i wywiozła je do siebie na wieś, a także podważała jej kompetencje wychowawcze;

3/ z art. 216 § 1 k.k. polegającego na tym, że w dniu 1 lutego 2018 r. w L., w obecności osób trzecich znieważała oskarżycielkę słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe: „suka pierdolona”.

Sąd Rejonowy w L. wyrokiem z dnia 6 lutego 2020 r., sygn. akt III K (...), uniewinnił oskarżoną M. K. K. od wszystkich zarzucanych jej czynów.

Od tego wyroku apelacje wnieśli: na niekorzyść oskarżonej oskarżycielka prywatna i jej dwaj pełnomocnicy, jak również obrońca oskarżonej (w części dotyczącej uzasadnienia wyroku).

Po rozpoznaniu tych apelacji, Sąd Okręgowy w L. wyrokiem z dnia 28 października 2020 r., sygn. V Ka (...), zaskarżony wyrok i jego uzasadnienie utrzymał w mocy.

Z wyrokiem tym nie zgodziła się oskarżycielka prywatna. Jej pełnomocnik wniósł od wyroku Sądu odwoławczego kasację i na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. zarzucił rażące naruszenie prawa materialnego, mające istotny wpływ na jego treść, a to:

1/ art. 212 § 1 k.k. poprzez jego niewłaściwą wykładnię i zarazem błędne niezastosowanie do ustalonego przez Sąd stanu faktycznego poprzez uznanie, iż zachowanie oskarżonej polegające na stwierdzeniu w rozmowie z psychologiem B. L., iż oskarżycielka prywatna „jest zwichnięta religijnie”, „pochodzi z rodziny patologicznej”, jakkolwiek bez wątplenia nacechowane negatywnie i naganne moralnie, nie wypełniło znamion przestępstwa zniesławienia, bowiem oskarżona wypowiadając te treści nie przewidywała możliwości, iż dotrą one do szerokiego, nieokreślonego kręgu osób, a słowa te sformułowane zostały wobec jednej osoby - psychologa, który z racji wykonywanego zawodu zobowiązany jest do zachowania tajemnicy, w sytuacji gdy stylizacja art. 212 § 1 k.k. prowadzi do wniosku, że o zaistnieniu podstaw do odpowiedzialności karnej na podstawie tego przepisu można mówić wtedy, gdy sprawca zakomunikował przynajmniej jednej osobie, bądź

w obecności przynajmniej jednej osoby wiadomości o postępowaniu lub właściwościach innej osoby;

2/ art. 212 § 1 k.k. poprzez jego niewłaściwą wykładnię i zarazem błędne niezastosowanie do ustalonego przez Sąd stanu faktycznego poprzez uznanie, iż zawieranie w pismach kierowanych do Sądu przez oskarżoną określeń poniżających ją w opinii publicznej i narażających ją na utratę zaufania potrzebnego do pełnienia zawodu nauczyciela mieściły się w ramach przysługujących jej uprawnień, w sytuacji gdy w pismach kierowanych do takich organów jak sąd, nie można pod adresem konkretnej osoby wysuwać każdej treści zarzutów, w każdej formie, w domniemaniu, że sprawca takich działań czyni to w dobrej wierze, przekonany że broni swoich praw;

3/ art. 216 § 1 k.k. poprzez jego błędną wykładnię i niezastosowanie polegające na przyjęciu, że wypowiedzenie przez oskarżoną słów obelżywych „suka pierdolona” pod adresem oskarżycielki prywatnej w rozmowie z synem W. K. należy sytuować poza granicami penalizacji w/w unormowania, bowiem zdaniem Sądu nie można uznać, by oskarżona dążyła do upublicznienia tych treści bądź działała z zamiarem, aby zniewaga do oskarżycielki prywatnej dotarła w sytuacji gdy oskarżona znając relacje łączące jej syna z synem E. G. doskonale wiedziała, że chłopiec przekaze obelgę w taki sposób, iż dotrze ona do oskarżycielki prywatnej, w szczególności, gdy z uwagi na silny konflikt oskarżona właśnie za pośrednictwem dzieci przekazywała różne informacje oskarżycielce prywatnej;

4/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., polegające na nienależytym rozważeniu zarzutów apelacyjnych i w konsekwencji na podzieleniu i zaaprobowaniu przez Sąd Okręgowy błędnej wykładni przepisów prawa materialnego dokonanej przez Sąd I instancji.

W konkluzji pełnomocnik oskarżycielki prywatnej wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w L..

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja wniesiona przez pełnomocnika oskarżycielki prywatnej okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k. Analiza podniesionych w niej zarzutów nie wykazała, by w sprawie miało dojść do rażącego

naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k.

Pokreślenia wymaga, że kasacja jako nadzwyczajny środek zaskarżenia ma z mocy ustawy ograniczony zakres – służy eliminacji prawomocnych orzeczeń sądów, które ze względu na charakter (doniosłość) wadliwości, jaką są obarczone, nie mogą ostać się w obrocie prawnym. Podnoszone w tej skardze zarzuty powinny wskazywać na uchybienia określone w art. 439 k.p.k. lub inne, ale przy tym rażące naruszenie prawa, do jakiego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu drugiej instancji (zob. *postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 26 lutego 2020 r., II KK 52/20, LEX nr 3078055; z dnia 13 grudnia 2017 r., II KK 360/17, LEX nr 2428778*). Jednocześnie, by zarzut kasacyjny móc uznać za skuteczny i trafny, należy wykazać, że to rażące naruszenie prawa miało wpływ na treść wydanego przez sąd odwoławczy orzeczenia. O wpływie „rażącego naruszenia prawa” na treść zaskarżonego orzeczenia, w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k., można natomiast mówić jedynie wówczas, gdy jest możliwe wykazanie, że kwestionowane rozstrzygnięcie byłoby w zasadniczy sposób odmienne od tego, które w sprawie zostało wydane. Nie wystarczy więc samo podniesienie zarzutu naruszenia konkretnego przepisu, ale trzeba w drodze umotywowanego wywodu wykazać, że w realiach konkretnej sprawy, w wyniku wadliwych decyzji sądu rzeczywiście doszło do naruszenia w stopniu rażącym określonego przepisu, a sąd miał obowiązek postąpić inaczej, co w konsekwencji mogłoby doprowadzić do wydania innego rozstrzygnięcia niż zaskarżone (zob. *postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 28 czerwca 2019 r., V KK 124/19, LEX nr 2688431; z dnia 19 grudnia 2018 r., II KK 460/18, LEX nr 2626366; z dnia 21 września 2017 r., IV KK 276/17, LEX nr 2428223*).

Jednak wniesiona w niniejszej sprawie kasacja tych wymagań nie spełniła. Zasadniczą jej treścią stało się przedstawienie jedynie odmiennej oceny prawnej wydarzeń niż ta przyjęta przez Sąd I instancji i zaaprobowana przez Sąd odwoławczy, a która, zdaniem pełnomocnika oskarżycielki prywatnej, wynikała z materiału dowodowego w sprawie. Co więcej, jej autor zaniechał skierowania zarzutów kasacyjnych pod kątem orzeczenia Sądu odwoławczego, nie podniósł bowiem zarzutu naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., chociaż

subsumcji pod przepisy prawa materialnego dokonywał Sąd I instancji. Przypomnieć przy tym należy, że postępowanie kasacyjne nie polega na ponownej, apelacyjnej kontroli orzeczenia. Powtarzanie zatem w kasacji tych samych argumentów co w złożonym wcześniej przez stronę zwykłym środkiem odwoławczym (apelacji), stanowi co do zasady, jaskrawe naruszenie przepisu art. 519 k.p.k. Można co prawda w kasacji wytykać uchybienie także wyrokowi sądu I instancji, ale warunkiem skuteczności tak skonstruowanego zarzutu jest wykazanie, że uchybienie to przeniknęło do wyroku sądu odwoławczego, będącego przedmiotem zaskarżenia nadzwyczajną skargą. Istotą kasacji jest bowiem wykazanie, że w czasie kontroli odwoławczej doszło do rażących błędów w przebiegu tej kontroli – a tego koniecznego elementu skarżący nie wykazał.

Nie można uznać, że doszło do naruszenia przepisów prawa materialnego w postaci art. 212 § 1 k.k. – czy to przez stosujący prawo materialne Sąd I instancji, czy też przez rozpoznający zarzuty apelacyjne Sąd odwoławczy, poprzez jego niewłaściwą wykładnię i błędne niezastosowanie do ustalonego przez Sąd stanu faktycznego. Słusznie bowiem Sąd I instancji uznał, że zachowanie oskarżonej polegające na stwierdzeniu wymienionych w zarzucie prywatnego aktu oskarżenia słów w rozmowie z psychologiem B. L. na temat oskarżycielki prywatnej, nie wypełniało znamion tego przestępstwa.

Zgodnie z art. 212 § 1 k.k., dopuszcza się zniesławienia ten, kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Istotą tego przestępstwa jest więc przekazanie opinii publicznej określonych informacji, które mogą wywrzeć szczególny skutek. Nie można się zgodzić z twierdzeniem skarżącego co do tego, że znamiona art. 212 § 1 k.k. wypełnia przekazanie określonego osądu jednej osobie, związanej tajemnicą zawodową, a więc z przekonaniem, że osąd ten nie zostanie nikomu innemu przekazany, a tym samym – bez zamiaru jego upublicznienia i doprowadzenia do poniżenia w opinii publicznej. Jeśli zaś brak takiego zamiaru, to nie można mówić o spełnieniu znamienia pomawiania danej osoby o takie właściwości, „które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na

utrata zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności”. Brak bowiem realnej możliwości dotarcia do „opinii publicznej”. Dlatego też słusznie Sąd odwoławczy uznał argumentację Sądu I instancji za słuszną, podkreślając, że „przepis art. 212 § 1 k.k. mówi nie o poniżeniu w ogóle, lecz o <<poniżeniu w opinii publicznej>>, co oznacza, iż chodzi tu nie tyle o urazę osobistych uczuć osoby pokrzywdzonej, ale o to, jak osoba pomówiona będzie postrzegana przez szeroki, nieokreślony krąg osób”.

Słusznie zatem wskazał, że zachowanie oskarżonej polegające na stwierdzeniu w rozmowie z psychologiem B. L., iż oskarżycielka prywatna „jest zwichnięta religijnie”, „pochodzi z rodziny patologicznej”, jakkolwiek bez wątpienia nacechowane negatywnie i jest naganne moralnie, nie wypełniło znamion przestępstwa zniesławienia. Słowa te sformułowane zostały wobec jednej osoby - psychologa, który z racji wykonywanego zawodu zobowiązany jest do zachowania tajemnicy. Z art. 14 ustawy z dnia 8 czerwca 2001 r. o zawodzie psychologa i samorządzie zawodowym psychologów (Dz.U. z 2019 r., poz. 1026 t.j.) wynika, że „Psycholog ma obowiązek zachowania w tajemnicy informacji związanych z klientem, uzyskanych w związku z wykonywaniem zawodu”. Nie można więc uznać, że oskarżona wypowiadając te treści miała zamiar lub przewidywała możliwość, iż dotrą one do szerokiego, nieokreślonego kręgu osób. Trafnie Sąd odwoławczy wskazał, że oskarżona nie mogła przypuszczać, iż fakt poinformowania ojca dziecka R.K. o odmowie terapii syna przez oskarżoną będzie oznaczał przekazanie mu zacytowanych wyżej treści. Brak takiej świadomości oznaczał więc brak możliwości realizowania zamiaru rozpowszechnienia tej informacji.

Sąd Najwyższy rozpoznając niniejszą sprawę podzielił pogląd, zgodnie z którym „Pomówienie tylko wtedy podlega odpowiedzialności karnej, kiedy wiąże się z nim możliwość wystąpienia szkody moralnej po stronie osoby pokrzywdzonej w postaci możliwości poniżenia lub narażenia na utratę zaufania. Narażenie na poniżenie pomówionego podmiotu w opinii publicznej natomiast oznacza sytuację, w której istnieje realne niebezpieczeństwo pogorszenia w «odbiorze społecznym» ukształtowanej co do niego opinii [...]. Zauważyć również trzeba, że przepis art. 212 § 1 k.k. mówi nie o poniżeniu w ogóle, lecz «o poniżeniu w opinii publicznej», co oznacza, że chodzi tu nie tyle o urazę osobistych uczuć osoby pokrzywdzonej, ale

o to, jak osoba pomówiona będzie postrzegana przez szeroki, nieokreślony krąg osób. Karalne jest więc takie pomówienie, które może prowadzić do upokorzenia danej osoby w opinii innych osób, spowodować, że inne osoby będą uważać pokrzywdzonego za osobę poniżoną [...]. W konsekwencji, jeżeli pomówienie wywołuje wyłącznie skutki w sferze osobistej danej osoby i nie wystawia na szwank jej publicznej reputacji, wówczas nie można mówić o odpowiedzialności karnej z art. 212 § 1 k.k.” (*por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 października 2010 r., II KK 105/10, LEX nr 621198, wraz z powołaną w nim literaturą*). Dlatego też w sytuacji, gdy nie ma w ogóle możliwości, by „mogła wystąpić szkoda moralna po stronie osoby pokrzywdzonej w postaci możliwości poniżenia lub narażenia na utratę zaufania” nie można uznać, by doszło do wypełnienia znamion tego przestępstwa. Jeśli sprawca w sposób racjonalnie uzasadniony nie przewidywał, że uczyniony niepublicznie zarzut może przedostać się do opinii publicznej, to nie można uznać, by miał on zamiar – nawet ewentualny – popełnienia przestępstwa zniesławienia. Słusznie też w niniejszej sprawie Sąd odwoławczy nie dostrzegł, by istniały jakiegokolwiek dowody na to, że oskarżona miała zamiar upublicznienia swoich uwag – a więc przeniesienia tych treści do szerokiego, nieokreślonego kręgu osób.

Również trafnie Sąd odwoławczy uznał, że zawieranie w pismach kierowanych do Sądu przez oskarżoną określonych sformułowań nie wypełniało znamion art. 212 § 1 k.k. Sąd drugiej instancji wypowiedział się na ten temat w sposób, który nie wykazuje, by doszło do rażących błędów w przebiegu kontroli odwoławczej. Podniósł między innymi - „zachowania stypizowanego w w/w przepisie nie można utożsamiać z zawarciem niekorzystnych treści dla określonej osoby w oświadczeniach składanych w uzasadnieniu lub w obronie praw w ramach przysługujących jednostce uprawnień (np. skargi sądowe, odpowiedzi na zarzuty procesowe, zażalenia, doniesienia o przestępstwie)”. Sąd Okręgowy w L. podzielił pogląd wyrażany w orzecznictwie Sądu Najwyższego (obszernie wskazując odpowiednie judykaty), że w pismach kierowanych do organów publicznych można wysunąć określone zarzuty w domniemaniu, że sprawca takich działań czyni to w dobrej wierze, przekonany, iż broni swoich praw. Nie można bowiem odmówić nikomu społecznego prawa do zawiadomienia właściwych podmiotów o podejrzeniu

popelnienia przestępstwa, czy też o innych okolicznościach, co – podkreślił to Sąd odwoławczy - miało też miejsce w realiach niniejszej sprawy. Sąd Okręgowy wywodził dalej – „Oskarżona osobiście bądź za pośrednictwem swojego pełnomocnika kierowała do organów publicznych pisma procesowe, przy czym nie sposób z tego faktu wysnuwać wniosku, iż stawiane w nich twierdzenia miały charakter publiczny i wyczerpywały znamiona zniesławienia nawet w sytuacji, gdy nie były prawdziwe”.

Należy również podzielić pogląd, że „Nie każda treść - nawet w sposób oczywisty uderzająca w dobra osobiste innej osoby - zawarta w piśmie procesowym (pozwie, odpowiedzi na pozew czy każdym innym podobnym piśmie procesowym wyrażającym określone stanowisko strony kierowane do sądu lub organu) będzie wyczerpywać znamiona przestępstwa z art. 212 k.k. Wskazać należy jednak na pewne granice, których przekroczenie może prowadzić do aktualizacji znamion występkę z art. 212 k.k. Granice odpowiedzialności karnej wyznacza w tym wypadku to, czy autor takiego pisma czyni to wyłącznie w uzasadnieniu lub w obronie swoich praw czy też celowo pomawia stronę przeciwną. Jako jedną z granic - wskazać należy na to, aby działanie sprawcy składającego określone stanowisko w postępowaniu zmierzało do obrony własnego interesu w sprawie, a zarzut postawiony winien być we właściwej formie i nie zmierzał wyłącznie do poniżenia osoby, której został postawiony” (*por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2021 r., IV KK 557/20, LEX nr 3124987*).

W niniejszej sprawie nie można było uznać, że przekroczone granice ochrony swoich praw, bowiem sformułowania zawarte w pismach procesowych nakierowane były wyłącznie na ich ochronę. Nawet z samego uzasadnienia zarzutu kasacyjnego wynika, że w piśmie tym nie zostały zawarte żadne informacje mogące poniżyć pokrzywdzoną w opinii publicznej - odbiorcą nie była i nie miała być „opinia publiczna”, podobnie zarzucane twierdzenia nie miały charakteru poniżającego.

Nie doszło również do naruszenia art 216 § 1 k.k. poprzez jego błędną wykładnię, skoro cytowane w zarzucie słowa nie zostały skierowane wobec pokrzywdzonej – co trafnie również dostrzegł Sąd odwoławczy. Z art. 216 § 1 k.k. wynika, że do popelnienia przestępstwa zniewagi dochodzi, gdy sprawca znieważa inną osobę w jej obecności albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w

zamiarze, aby zniewaga do osoby tej dotarła. Oskarżona – co wynika z ustalonego stanu faktycznego – nie znieważyla pokrzywdzonej „w jej obecności”, ani „pod jej nieobecność lecz publicznie”, czy też „w zamiarze, aby zniewaga do osoby tej dotarła”. Nie można zasadnie przyjmować, że działała z zamiarem, by syn przekazał jej słowa pokrzywdzonej, skoro z ustaleń faktycznych (niekwestowanych przez zarzuty kasacyjne – „Z kontekstu opisywanego wydarzenia wynika, że słowa te padły podczas gdy oskarżona zakazywała W. K. kontaktowania się z E. G.”) wynika, że oskarżona zakazywała mu kontaktów z pokrzywdzoną. Dlatego też Sąd odwoławczy słusznie uznał, że „Nie sposób przecież przyjąć, iż oskarżona dążyła do upublicznienia tych treści bądź działała z zamiarem, aby zniewaga do oskarżycielki prywatnej dotarła”. Należy przy tym zgodzić się z poglądem, na którym opierał się Sąd odwoławczy, że w przypadku zniewagi zaocznej, czyli dokonanej pod nieobecność osoby znieważonej i niepublicznie, lecz w zamiarze, aby dotarła ona do pokrzywdzonego, znamiona przestępstwa z art. 216 k.k. nie zostaną wyczerpane w sytuacji, w której sprawca niepublicznie sformułował znieważającą treść, ale bez zamiaru, aby dotarła ona do osoby znieważanej lub wręcz w zamiarze, aby znieważany nigdy się o tym nie dowiedział - a mimo to wbrew woli i zamiarowi sprawcy takowa wypowiedź została pokrzywdzonemu przekazana (por. J. Raglewski, [w:] A. Zoll (red.) *Kodeks karny. Komentarz*, t. 2, Warszawa 2006, s. 833). Sąd I instancji zauważył, że chociaż oskarżona mogła się liczyć z tym, że słowa przez nią wypowiedziane zostaną powtórzone pokrzywdzonej przez syna, to jednak przestępstwo zniewagi w sytuacji, gdy sprawca nie działa publicznie, ani w obecności pokrzywdzonego, może być popełniony jedynie w zamiarze kierunkowym – a więc nie ewentualnym, toteż w realiach niniejszej sprawy nie można tego czynu przypisać oskarżonej.

Również i ostatni zarzut okazał się być oczywiście bezzasadny – chociaż jako jedyny został skierowany przeciwko orzeczeniu Sądu odwoławczego. Nie doszło więc do naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., co zostało szczegółowo wykazane powyżej. Sąd odwoławczy bowiem szczegółowo i rzetelnie, a także trafnie pod względem merytorycznym, odniósł się do wszystkich zarzutów podniesionych w apelacjach zarówno samej oskarżycielki prywatnej, jak i jej pełnomocników i rozstrzygnął także

kwestie, które obecnie poruszone zostały w kasacji. W konsekwencji, w tej sytuacji nie można było uznać, że doszło do wymienionych w zarzutach kasacyjnych rażących naruszeń przepisów dotyczących sposobu dokonywania kontroli apelacyjnej.

Mając te okoliczności na uwadze należało uznać kasację pełnomocnika oskarżycielki prywatnej za oczywiście bezzasadną i oddalić ją na posiedzeniu w trybie określonym w art. 535 § 3 k.p.k. O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 i 3 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k., obciążając nimi oskarżycielkę E. G..